

PIERWSI PRZYWÓDCY KOŚCIOŁA



STUDIUM BIEŻĄCEGO TYGODNIA: Dz 6,1-15; 7,48; Hbr 5,11-14; Mi 6,1-16; Dz 7,1-60; 8,4-25.

TEKST PAMIĘCIOWY: „A Słowo Boże rosło i poczet uczniów w Jerozolimie bardzo się pomnażał, także znaczna liczba kapłanów przyjmowała wiarę” (Dz 6,7).

Wielu nawróconych w dniu Pięćdziesiątnicy było zhellenizowanymi Żydami, to znaczy Żydami wychowanymi w greckiej kulturze, ale obecnie mieszkającymi w Jerozolimie (zob. Dz 2,5.9-11). Choć byli Żydami, różnili się od miejscowych Żydów — Hebrajczyków wspomnianych w Dz 6,1 (BT) — pod wieloma względami, w tym najbardziej nieznaną im języka aramejskiego, którym posługiwano się wówczas w Judei.

Było jeszcze kilka innych istotnych różnic między nimi, zarówno kulturowych, jak i religijnych. Urodzeni w obcych krajach nie mieli więzi z judzką tradycją, a przynajmniej więzi te nie były tak silne jak w przypadku Żydów w Judei. Nie byli też przypuszczalnie tak bardzo przywiązani do świątynnych ceremonii i tych elementów prawa Mojżeszowego, które obowiązywały wyłącznie na terenie Izraela.

Ponieważ większość życia spędzili w środowisku grecko-rzymskim w bliskich kontaktach z poganami, z natury łatwiej było im zrozumieć dostępny dla każdego (powszechny) charakter wiary chrześcijańskiej. To właśnie wielu hellenistów zostało użytych przez Boga w celu wypełnienia zlecenia polegającego na składaniu ewangelicznego świadectwa w całym świecie.

Przeczytaj Dz 6,1. Jaki był powód narzekania hellenistów?

„Przyczyną narzekań było rzekome zaniedbywanie greckich wdów w codziennym udzielaniu pomocy. Wszelkie przejawy braku równego traktowania byłyby przeciwne duchowi ewangelii, a jednak szatanowi udało się wzbudzić podejrzenia. Należało podjąć zdecydowane działania, by usunąć każdy pretekst do niezadowolenia, aby wróg nie triumfował w swoich staraniach wprowadzenia rozłamu wśród wierzących”¹.

Apostołowie zaproponowali rozwiązanie polegające na tym, by helleniści wybrali spośród siebie siedmiu mężczyzn mających „służyć [gr. *diakonein*] stołom” (Dz 6,2 BI), aby apostołowie mogli poświęcić się modlitwie i „służbie [gr. *diakonia*] słowa” (Dz 6,4 BI). Ponieważ słowa *diakonein* i *diakonia* należą do tej samej grupy słów, różnica istnieje jedynie między *stołami* w Dz 6,2 i *Słowem* w Dz 6,4. Ten fakt wraz z przymiotnikiem *codzienny* (zob. Dz 6,1) wydaje się wskazywać dwa najważniejsze elementy codziennego życia Kościoła — nauczanie (Słowa) i wspólnotę (stołów), przy czym na ten drugi element składały się: wspólne posiłki, obchodzenie wieczery Pańskiej i modlitwy (zob. Dz 2,42.46; 5,42).

To znaczy, że jako zaufani i upoważnieni do tego powiernicy nauki Jezusa apostołowie mieli się zająć głównie doktrynalnym nauczaniem wierzących i modlitwą, podczas gdy diakoni mieli odpowiadać za działania związane ze wspólnotą w zborach domowych. Jednak ich służba nie ograniczała się jedynie do obowiązków diakońskich takich, jak rozumiemy je obecnie. Diakoni byli w gruncie rzeczy pierwszymi przywódcami lokalnych wspólnot w Kościele.

Przeczytaj Dz 6,2-6. W jaki sposób wybrano siedmiu diakonów i ordynowano ich do służby?

Kandydaci musieli się wyróżniać wyjątkowymi moralnymi, duchowymi i praktycznymi kwalifikacjami — musieli mieć nieposzlakowaną reputację oraz być pełni Ducha Świętego i mądrości. Za aprobatą społeczności wybrano siedmiu diakonów i ordynowano ich przez modlitwę i włożenie rąk. Ten obrzęd wydaje się oznaczać publiczne uznanie i przekazanie upoważnienia do służby diakońskiej.

Łatwo jest zasiać niezgodę w szeregach członków Kościoła. Co możemy czynić w mocy danej nam przez Boga, by zachowywać pokój między sobą i skupiać uwagę na naszej misji?

¹ Ellen G. White, *Działalność apostołów*, Warszawa 2007, wyd. IV, s. 50.

Po wyborze diakoni zaangażowali się nie tylko w służbę w Kościele, ale także w skuteczne wydawanie świadectwa. Dzięki temu ewangelia szerzyła się jeszcze szybciej, a liczba wierzących stale się powiększała (zob. Dz 6,7). Ten rozwój wznagał oczywiście opozycję wobec Kościoła. Łukasz zwraca uwagę na Szczepana — jednego z siedmiu diakonów — człowieka niezwyklej wiary i wyjątkowego uduchowienia.

Przeczytaj Dz 6,8-15. Czego te wersety uczą nas o Szczepanie, jego wierze i jego charakterze? Co takiego on głosił, co doprowadzało do gniewu jego przeciwników?

Jako hellenistyczny Żyd Szczepan głosił ewangelię w greckojęzycznych synagogach w Jerozolimie. Istniało kilka takich synagog w mieście. W Dz 6,9 przypuszczalnie nawiązano do dwóch z nich, przy czym w jednej zbierali się imigranci z południa (Żydzi z Cyreny i Aleksandrii), a w drugiej z północy (Żydzi z Cylicji i Azji).

Jezus był niewątpliwie głównym tematem dyskusji, ale oskarżenia skierowane przeciwko Szczepanowi wskazują, że jego zrozumienie ewangelii i konsekwencji, jakie pociąga ona za sobą, przypuszczalnie przewyższało zrozumienie większości wierzących pochodzących z Judei. Szczepan był oskarżany o to, że bluźni przeciwko Mojżeszowi i Bogu, to znaczy przeciwko prawu i świątyni. Nawet jeśli nie rozumiano go w jakichś sprawach albo celowo wypaczano sens jego słów i składano fałszywe świadectwa przeciwko niemu, oskarżenia te nie były całkowicie wymyślone, jak to było w przypadku samego Jezusa (zob. Mk 14,58; J 2,19). Wygłoszone przed Sanhedrynem oskarżenie przez Szczepana judzkich Żydów o to, że uczynili ze świątyni obiekt bałwochwalczego kultu (zob. Dz 7,48), świadczy o tym, że dobrze rozumiał on głębię znaczenia śmierci Jezusa i jej skutków w kwestii funkcji świątyni i jej ceremoniału.

Mówiąc innymi słowy, podczas gdy wielu żydowskich chrześcijan pochodzących z Judei nadal było przywiązanych do świątyni i innych ceremonialnych praktyk (zob. Dz 3,1; 15,1.5; 21,17-24), tak iż trudno im było sobie wyobrazić, że mieliby je porzucić (zob. Ga 5,2-4; Hbr 5,11-14), Szczepan i przypuszczalnie także inni współwierzący wywodzący się ze środowiska zhellenizowanych Żydów szybciej zrozumieli, że śmierć Jezusa oznacza koniec całego świątynnego porządku.

Dlaczego musimy zachować ostrożność i nie zamykać się w naszych ustalonych poglądach tak, iż nie przyjmujemy głębszego zrozumienia prawdy, gdy jest nam ona głoszona?

Przeczytaj Dz 7,1-53. Co Szczepan powiedział swoim oskarżycielom?

Oskarżenia wniesione przeciwko Szczepanowi doprowadziły do jego aresztowania i przesłuchania przed Sanhedrynem. Zgodnie z żydowską tradycją prawo i świątynne rytuały były dwoma filarami, na których opierał się świat. Trzecim filarem były dobre uczynki. Jakakolwiek wzmianka o tym, że ceremonie nakazane w prawie Mojżeszowym mogłyby ulec przedawnieniu, mogła zostać uznana za atak na największe świętości judaizmu. Stąd pojawiło się oskarżenie Szczepana o bluźnierstwo (zob. Dz 6,11).

Odpowiedź Szczepana na zarzuty jest najdłuższą mową zapisaną w *Dziejach Apostolskich*, co wskazuje na jej doniosłe znaczenie. Choć pozornie brzmi ona początkowo jak nużące wymienianie wydarzeń z dziejów Izraela, powinniśmy rozumieć tę mowę w powiązaniu ze starotestamentowym przymierzem i sposobem, w jaki prorocy użyli tego przymierza, gdy jako religijni reformatorzy wzywali Izraelitów do podporządkowania się jego wymaganiom. Czyniąc to, prorocy czasami używali hebrajskiego słowa *rijw*, które chyba najlepiej można przetłumaczyć jako *skargę do sądu w sprawie przymierza*, aby przedstawić Boga jako podejmującego prawne działania przeciwko Jego ludowi z powodu niedotrzymania przymierza przez Izraelitów.

Na przykład w Mi 6,1-2 słowo *rijw* występuje trzy razy. Posługując się wzorcem przymierza synajskiego (zob. 20., 21., 22. i 23. rozdział *Księgi Wyjścia*), Micheasz przypomina Izraelitom o wielkich Bożych dokonaniach dla nich (zob. Mi 6,3-5), o warunkach, na jakich zostało zawarte przymierze, i o jego przekroczeniach (zob. Mi 6,6-12), a także o przekleństwach za te przekroczenia (zob. Mi 6,13-16).

Przypuszczalnie takie jest tło mowy Szczepana. Wezwany do wyjaśnienia swojego postępowania, nie uczynił nic, by oddalić oskarżenia czy bronić swojej wiary. Zamiast tego wzniósł swój głos w sposób podobny, jak czynili to starożytni prorocy, gdy przedstawiali Bożą *rijw* przeciwko Izraelitom. Jego długa lista Bożych działań w dziejach Izraela miała na celu zilustrowanie niewdzięczności i nieposłuszeństwa Izraelitów.

W Dz 7,51-53 Szczepan nie jest już oskarżonym, ale prorockim pełnomocnikiem Boga przedstawiającym Jego zarzuty przeciwko przywódcom narodu łamiącym przymierze. Jeśli ich przodkowie byli winni mordowania proroków, to oni tym bardziej. Zmiana zwrotu *ojcowie nasi* (zob. Dz 7,11.19.38.44-45) na zwrot *ojcowie wasi* (zob. Dz 7,51) jest istotna — Szczepan zerwał swoją solidarność ze swoim ludem i zdecydowanie opowiedział się po stronie Jezusa. Cena za to musiała być ogromna, ale jego słowa świadczą, że nie czuł on strachu ani żalu.

Kiedy ostatnio musiałeś opowiedzieć się zdecydowanie i bezkompromisowo za Jezusem? Czy nie wahałeś się tego uczynić? Jeśli się zawahałeś, jak możesz to zmienić?

Ponieważ z definicji *prorok* (hebr. *nawij*) to ktoś, kto przemawia w imieniu Boga, Szczepan stał się w tej chwili prorokiem i przedstawił Bożą *rijw* przeciwko Izraelowi. Jednak jego prorocka służba skończyła się niemal natychmiast po tym, jak się zaczęła.

Przeczytaj Dz 7,55-56. Jakie znaczenie miała wizja udzielona Szczepanowi?

„Gdy Szczepan wypowiedział te słowa, wśród słuchających go podniósł się tumult. Gdy powiązał Chrystusa z prorocstwami i zaczął mówić o świątyni, kapłan, udając oburzenie, rozdarł swoją szatę. Dla Szczepana ten gest był znakiem, że jego głos wkrótce zostanie uciszony na zawsze. Zauważył, z jakim oporem spotkały się jego słowa, i wiedział, że to jest jego ostatnie świadectwo. Choć zaledwie rozwinął swoje kazanie, to jednak zmuszony został przedwcześnie je zakończyć”¹.

Gdy Szczepan stał przed żydowskimi przywódcami, oskarżając ich w imieniu Boga, Jezus przebywał w niebiańskim sądzie — znajdował się w niebiańskiej świątyni u boku Ojca, wskazując, że sąd na ziemi jest tylko wyrazem prawdziwego sądu odbywającego się w niebie. Bóg osądzi fałszywych nauczycieli i przywódców Izraela.

To wyjaśnia, dlaczego w tym przypadku brakuje wezwania do skruchy występującego w poprzednich mowach (zob. Dz 2,38; 3,19; 5,31). Teokracja w Izraelu dobiegła końca, co oznaczało, że zbawienie świata nie będzie już propagowane za pośrednictwem narodu żydowskiego, jak obiecano to Abrahamowi (zob. Rdz 12,3; 18,18; 22,18), ale przez wyznawców Jezusa wywodzących się zarówno z etnicznych Żydów, jak i pogan, którzy mieli wyruszyć z Jerozolimy i zanieść ewangelię całemu światu (zob. Dz 1,8).

Przeczytaj Dz 7,57-8,2. Jak Łukasz przedstawił śmierć Szczepana?

Karą za bluźnierstwo było ukamienowanie (zob. Kpł 24,14), choć nie ma pewności co do tego, czy Szczepan został formalnie skazany na śmierć, czy raczej padł ofiarą samosądu, którego dopuścił się tłum fanatyków. Jest on pierwszym wyznawcą Jezusa zamordowanym za swoją wiarę. Fakt, iż uczestnicy mordu złożyli swoje szaty u stóp Saula z Tarsu, sugeruje, że był on przywódcą przeciwników Szczepana. Gdy Szczepan modlił się za swoich oprawców, modlił się też za Saula. Jedynie człowiek wielkiego ducha i niezachwianej wiary mógł uczynić coś takiego, wydając przy tym niezwykle świadectwo wiary i więzi z Chrystusem.

¹ Ellen G. White, *Działalność apostołów*, Warszawa 2007, wyd. IV, s. 56.

Uśmiercenie Szczepana stało się iskrą, która wywołała szeroko zakrojone prześladowania wyznawców Jezusa w Jerozolimie, niewątpliwie inspirowane przez grupę przeciwników Szczepana. Przywódcą tej grupy był Saul, który wyraził wiele krzywdy Kościołowi (zob. Dz 8,3; 26,10). Jednak paradoksalnie prześladowanie przyczyniło się do rozgłoszenia dobrej nowiny.

Rozproszeni po Judei i Samarii wierzący szli przed siebie, głosząc ewangelię. Nakaz ogłoszenia dobrej nowiny na tych terenach (zob. Dz 1,8) został w ten sposób wypełniony.

Przeczytaj Dz 8,4-25. Jakie lekcje są zawarte w tym sprawozdaniu?

Samarytanie byli po części Izraelitami, nie tylko z etnicznego, ale także i z religijnego punktu widzenia. Byli monoteistami i akceptowali *Pięcioksiąg* (Mojżeszowy), praktykowali obrzezanie i oczekiwali Mesjasza. Jednak według Żydów samarytańska religia była odstępca, a Samarytanie nie mieli udziału w łaskawych błogosławieństwach przymierza Boga z Izraelem.

Niespodziewane nawrócenie Samarytan zaskoczyło Kościół w Jerozolimie, więc apostołowie wysłali Piotra i Jana, by przyjrzeni się bliżej sytuacji. Bóg wstrzymał wylanie Ducha Świętego do czasu ich przybycia (zob. Dz 8,14-17), aby przekonać apostołów, że Samarytanie zostali przyjęci jako pełnoprawni członkowie społeczności wiary (zob. Dz 11,1-18).

Jednak to był dopiero początek misji chrześcijańskiej. W Dz 8,26-39 opisane zostało spotkanie Filipa z etiopskim eunuchem, który na podstawie studium biblijnego przyjął ewangelię i został ochrzczony. „Zeszli obaj, Filip i eunuch, do wody, i ochrzcił go” (Dz 8,38).

Najpierw Samarytanie, potem Etiopczyk (obcokrajowiec), który przyjechał do Jerozolimy, by oddać cześć Bogu, i wracał do swojego kraju. Ewangelia przekroczyła granice Izraela i zaczęła docierać do świata zgodnie z przepowiednią. Ale to był dopiero początek misji. Wkrótce pierwsi chrześcijanie, przeważnie żydowskiego pochodzenia, mieli udać się w różne strony świata i głosić wspaniałą nowinę o tym, że przez swą śmierć Jezus zapłacił karę za grzechy ludzi i oferuje zbawienie wszystkim i wszędzie.

Piotr powiedział czarnoksiężnikowi Szymonowi, że jest „pogrążony w gorzkiej żółci i w więzach nieprawości” (Dz 8,23). Jakie jest wyjście z takiego i podobnych problemów?

DO DALSZEGO STUDIUM

„Prześladowanie, które dotknęło Kościół w Jerozolimie, pośrednio przyczyniło się do wielkiego rozwoju dzieła ewangelii. W mieście tym służbie Słowa towarzyszyło powodzenie i istniało niebezpieczeństwo, że uczniowie będą się zbyt długo ociążać, wbrew poleceniu Zbawiciela, iż mają iść na cały świat. Zapominając, że siłą do odpierania zła najlepiej zdobywa się przez dynamiczne działanie, zaczęli sądzić, że ich najważniejszym zadaniem jest strzec Kościoła w Jerozolimie przed atakami wroga. Zamiast szkolić nowo nawróconych w niesieniu ewangelii tym, którzy jej nie słyszeli, groziło im niebezpieczeństwo obrania kierunku, który doprowadziłby do stagnacji — poprzestania na tym, co dotąd osiągnęli. Aby rozproszyć swoich reprezentantów na nowe miejsca, gdzie mogli pracować dla innych, Bóg dopuścił prześladowania. Zmuszeni do opuszczenia Jerozolimy wierzący »szli z miejsca na miejsce i zwiastowali dobrą nowinę« (Dz 8,4)¹.

PYTANIA DO DYSKUSJI

1. Przeczytaj uważnie powyższy cytat Ellen G. White dotyczący niebezpieczeństwa grożącego Kościołowi chrześcijańskiemu, a polegającego na samozadowoleniu z tego, czego Bóg dokonał przez nich. Po pierwsze znaczy to, że wbrew popularnym poglądom mnóstwo Żydów przyjęło Jezusa jako Mesjasza. Co ważniejsze, jakie ostrzeżenie powinniśmy wyciągnąć z tego dla nas? Jak możemy być pewni, że nie uwikłamy się zbyt w chronienie tego, co już mamy, zamiast czynić to, co powinniśmy czynić — głosić przesłanie ewangelii światu?

2. W czasach apostołów stosunki między Żydami a Samarytanami były nazywane wielowiekową wrogością. Czego możemy się nauczyć z faktu, że Filip, najpewniej Żyd, składał świadectwo o Jezusie w Samarii? Nawet jako adwentyści dnia siódmego nie jesteśmy zupełnie odporni na kulturowe i etniczne uprzedzenia. Jak krzyż Chrystusa uczy nas, że jesteśmy równi przed Bogiem? Jak to, że Chrystus umarł za wszystkich ludzi, dowodzi nieskończonej wartości człowieka?

3. Jak Filip nawiązał rozmowę z etiopskim dostojnikiem (zob. Dz 8,27-30)? Jak możemy być bardziej otwarci na możliwość dzielenia się ewangelią z bliźnimi?

4. Czego uczyliśmy się z 6., 7. i 8. rozdziału *Dziejów Apostolskich* i jak może nam to pomóc skuteczniej wypełniać misję Kościoła?

¹ Ellen G. White, *Działalność apostołów*, Warszawa 2007, wyd. IV, s. 59.